

Ks. KONRAD GLOMBIK
Opole

DUCHOWOŚĆ I MODLITWA

**Sprawozdanie z sympozjum dedykowanego ks. dr. Zygmuntowi Nabzdykowi
zorganizowanego przez**

**Katedrę Teologii Moralnej, Etyki Społecznej i Duchowości
Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego**

(Opole 23 listopada 2005 r.)

Duchowość i modlitwa to tytuł sympozjum naukowego dedykowanego ks. dr. Zygmuntowi Nabzdykowi na zakończenie jego pracy dydaktyczno-naukowej, które odbyło się na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego dnia 23 listopada 2005 r. Organizatorem tego spotkania była Katedra Teologii Moralnej, Etyki Społecznej i Duchowości tej uczelni, zwłaszcza jej adiunkt — ks. dr. Krzysztof GRZYWOCZ. Otwarcia sympozjum dokonał Dziekan Wydziału Teologicznego, ks. prof. dr hab. Tadeusz DOLA, który wyraził wdzięczność za inicjatywę uhonorowania w formie sympozjum jednego z długoletnich wykładowców Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie i Opolu i Wydziału Teologicznego UO oraz podkreślił zainteresowania naukowe i duszpasterskie ks. Z. Nabzdyka. Na wstępie głos zabrał ks. abp prof. dr hab. Alfons NOSSOL, biskup opolski, który zwrócił uwagę na charakter międzynarodowy odbywanego spotkania oraz podkreślił zasługi i wyraził wdzięczność w imieniu diecezji i Wydziału Teologicznego wobec ks. Nabzdyka za pracę jako wykładowca duchowości oraz na stanowisku diecezjalnego ojca duchownego. Ks. K. Grzywocz przytoczył sylwetkę ks. Z. Nabzdyka (ur. 1930), najważniejsze dane biograficzne, dokonania i prace naukowe: magisterium na temat *Modlitwa w encyklice „Mistici Corporis Christi”* oraz doktorat obroniony na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu na temat *Modlitwa błagalna jako kształt wiary w świetle współczesnej teologii katolickiej*. Sympozjum zatytułowane *Duchowość i modlitwa* odbyło się w dwóch częściach, w których zostały wygłoszone po dwa referaty.

Pierwszej części sympozjum przewodniczył ks. prof. dr hab. Alojzy MARCOL, emerytowany pracownik Wydziału Teologicznego UO i pierwszy kierownik Katedry Teologii Moralnej, Etyki Społecznej i Duchowości w opolskiej *Alma Mater*. W tej części pierwszy wykład wygłosił ks. dr hab. Kazimierz WOLSZA, prof. UO, kierownik Katedry Filozofii Systematycznej i Historii Filozofii Wydziału Teologicznego UO, na temat *Fenomenologia modlitwy*. W ciekawym i komunikatywnym językiem przed-

stawionym referacie autor przedstawił trzy ważne kwestie: filozofię modlitwy, zarys fenomenu modlitwy oraz rozważania fenomenologów na temat struktury modlitwy. Biorąc za punkt wyjścia swoich rozważań filozofię modlitwy, ks. Wolsza ukazał różne podejścia filozoficzne do modlitwy. Podejście historyczno-filozoficzne zwraca uwagę, że modlitwa jest elementem biografii różnych filozofów, np. F. BACONA, B. PASCALA, K. LEIBNIZA, H. NEWMANA, E. STEIN, K. WOJTYŁY. Podejście ontologiczne podkreśla istotę modlitwy, która jest komunikacja człowieka z Bogiem. Wśród pytań stawianych na tej płaszczyźnie najczęściej pojawia się kwestia skuteczności modlitwy. Jedną z wielu odpowiedzi na pytanie o cel modlitwy jest sformułowanie B. Pascala, zgodnie z którym Bóg ustanowił modlitwę w celu udzielenia stworzeniu zaszczytów przyczynowości. W nurcie lingwistyczno-analitycznym dokonuje się analizy tekstów modlitwy, którą uznaje się za specyficzny gatunek języka religijnego, albo jako gatunek literacki (np. M. MAKUCHOWSKA). Warto wspomnieć, że do nurtu tego należy ks. prof. dr hab. J. HERBUT, emerytowany wykładowca Wydziału Teologicznego UO, który zajmuje się logiką języka religijnego i modlitwy. Podejście fenomenologiczne dokonuje opisu i analizy modlitwy jako aktu religijnego, a punktem wyjścia tych analiz jest żywe wydarzenie modlitwy. Szkicując zarys programu fenomenologii modlitwy, ks. Wolsza zwrócił uwagę, że opis i analiza modlitwy mają charakter aspektywny i dotyczą jej struktury, typów oraz różnic i podobieństw między różnymi odmianami modlitwy. Opierając się na dziele M. HEIDEGGERA *Fenomenologia życia religijnego*, podał przykład fenomenologicznego podejścia do modlitwy. Punktem wyjścia jest w tym dziele faktyczne doświadczenie życiowe. W dalszej kolejności następuje fenomenologiczna eksplikacja sensu modlitwy, a następnie eksplikacja konkretnych fenomenów religijnych w listach św. PAWŁA (Ga, 1 Tes). Na końcu Heidegger dokonał ukazania stopni modlitwy. Wśród innych fenomenologów zajmujących się zagadnieniem modlitwy referent wymienił: M. SCHELLERA, E. PRZYWARĘ, D. VON HILDEBRANDTA, B. WELTEGO, K. TARNOWSKIEGO. Ostatni punkt referatu stanowił fenomenologiczną analizę struktury modlitwy. W punkcie tym ks. Wolsza wyszedł od przypomnienia rozumienia modlitwy u św. AUGUSTYNA, który w komentarzu do Psalmów zwrócił uwagę, że modlitwa stanowi zwrócenie się od spraw zewnętrznych do wewnętrznych (*ac exterioribus ad interioribus*) i od wewnętrznych do wyższych (*ac interioribus ad superioribus*). Do tego rozumienia modlitwy nawiązał francuski fenomenolog M.-G. NÉDONCELLE (1905–1976), który do tych dwóch poziomów dodał trzeci element: od spraw wyższych do zewnętrznych (*ac superioribus ad exterioribus*). Pierwszy etap ma charakter dośrodkowy, czyli oznacza wejście w samego siebie, co umożliwia milczenie, samotność, skupienie. Modlitewne skupienie umożliwia przywrócenie jedności i porządku wśród różnych elementów świadomości. Przez niektórych ten poziom nazywany jest medytacją. Modlitwa to oczekiwanie, gotowość, inwokacja. Drugi etap, *ac interioribus ad superioribus*, to wznoszenie ducha ku Bogu lub, językiem HUSSERLA mówiąc, moment wypełnienia horyzontu treściami. Oczekiwanie i gotowość dopełnione zostają przez doświadcze-

nie obecności i bliskości Boga. To przekraczanie granic własnych pojęć, słów i gestów lub, odwołując się do myśli B. Weltego, przekraczanie siebie w modlitwie ku Temu, ku któremu jest ona skierowana. Trzecim ważnym elementem w strukturze modlitwy jest *ac superioribus da exterioribus*, co oznacza powrót do świata i jego spraw oraz obecności na ziemi i pracy na rzecz królestwa Bożego, co jest widoczne zwłaszcza w życiu samego Jezusa, albo w postawie Mojżesza, który wrócił z Góry Synaj z odmienioną twarzą. Konkludując swoje rozważania o fenomenologii modlitwy, referent podkreślił konieczność integralnego rozumienia różnych rodzajów modlitwy, w których ważne jest zarówno płaszczyzna wznoszenia swego ducha ku Bogu, ale także zaangażowanie się modlącego w świecie.

Drugi referat w pierwszej części sympozjum został wygłoszony przez cystersa o. prof. Karla Josefa WALLNERA (ur. 1963 w Wiedniu), wykładowcę duchowości i dziekana Instytutu Teologicznego w Heiligenkreuz koło Wiednia na temat *Kryteria duchowości chrześcijańskiej w ujęciu Hansa Ursa von Balthasara*. Wykład ten został wygłoszony w języku niemieckim z tłumaczeniem na język polski, którego podjął się prowadzący sesję ks. prof. Marcol. Punktem wyjścia rozważań Wallnera była teza: „Dużo duchowości, mało chrześcijaństwa” U. VON BALTHAZAR (1905–1988), którego wpływ na duchowość chrześcijańską jest ogromny i na temat którego napisano już wiele doktoratów (za życia 50, po śmierci około 250), podkreślał ścisły związek duchowości i teologii. Nie istniał dla niego jakiś rodzaj „teologii zza biurka”, ale teologia musiała mieć ukierunkowanie duchowe. Pytanie o kryteria autentycznej duchowości chrześcijańskiej jest szczególnie aktualne w naszych czasach, w których zaleca się irracjonalizm, formy duchowości związane z *New Age*, kursy astrologii, ezoteryki. Tragiczny jest kryzys teologii katolickiej, ale zanik modlitwy i duchowości są dla chrześcijaństwa śmiertelne. Zatarcie *proprium christianum* powodowało w świadomości Balthasara „święty gniew”; Balthasarowi trudno było zaakceptować, często wyłącznie zawodowe, uprawianie teologii chrześcijańskiej; doświadczał też boleśnie sytuacji zagrożenia praktyki wiary i duchowości chrześcijańskiej. Coraz bardziej popularne w drugiej połowie lat 70-tych XX w. na zachodzie Europy różne formy medytacji wschodniej Balthazar określał jako zdradę duchowości chrześcijańskiej. Szczególnie ważna jest różnica między duchowością chrześcijańską i niechrześcijańskimi formami religijności. O ile w religiach niechrześcijańskich człowiek poprzez różnego rodzaju praktyki medytacyjne i modlitewne pragnie wznieść się ku Bogu, to w chrześcijaństwie, która jest religią objawioną, Bóg przychodzi do człowieka i jemu się objawia. Chrześcijaństwo to ruch Boga ku człowiekowi, wejście Boga w ludzkie życie. W konsekwencji duchowość chrześcijańska nie jest akcją w kierunku Boga, ale reakcją i odpowiedzią na objawiającego się Boga. Ponadto nie można oddzielać teologii od duchowości. Być teologiem znaczy być świętym — i na odwrót. Kryterium duchowości chrześcijańskiej jest konkretne objawienie, ogląd obiektywnego misterium. W duchowości niechrześcijańskiej Boga szuka się abstrakcyjnie, a spotkanie z Nim to bliżej nieokreślony postulat. W chrześcijaństwie Bóg nie jest Kimś

abstrakcyjnym, ale stał się „Konkretem” w osobie Jezusa Chrystusa. Dla chrześcijan spotkanie z Bogiem jest nie tylko możliwe, ale zostało zagwarantowane. W duchowości chrześcijańskiej wyklucza się wstępowanie do Boga, co wiąże się często z dualistyczną antropologią, w której niedowartościowane zostaje ciało człowieka. Chrześcijanin, do którego Bóg zstępuje i objawia się, powinien być na Niego otwarty. W konsekwencji do istoty duchowości chrześcijańskiej nie należy kwestia techniki, metody, sposobu, co bardzo mocno jest podkreślane w formach duchowości niechrześcijańskiej. Przywiązując dużą wagę do technik medytacji, człowiek stawia na swój wysiłek i własne umiejętności. Jezus nie uczył swoich uczniów technik medytacji i nie ćwiczył z nimi sposobów kontaktu z Bogiem, ale nauczył ich prostej modlitwy. Nie oznacza to, że człowiek nie powinien się do modlitwy przygotować i stworzyć dobrą atmosferę. Człowiek powinien, jak Maryja, być do dyspozycji Boga i w gotowości na spotkanie z Nim. Niebezpieczeństwem współczesnych niechrześcijańskich form medytacji jest pragnienie doznania osobistego zadowolenia i szczęścia. W chrześcijaństwie radość i szczęście pochodzą ze zjednoczenia z Bogiem oraz ze świadomości, że Bóg jest z człowiekiem i jego oparciem, zawsze, nawet w trudnościach i opuszczeniu. Poczucie opuszczenia i doświadczanie trudności życiowych w rozumieniu chrześcijańskim mogą być oznaką obecności Boga i zjednoczenia z Nim. Medytacja nie prowadzi w chrześcijaństwie do ucieczki ze świata, ale jego akceptacji. Człowiek, dostrzegając Boga w Eucharystii, jest świadomy Jego obecności także w bliźnim. We wschodnich formach duchowości człowiek, aby zjednoczyć się z Bogiem, musi się wewnątrznie oczyścić. Chrześcijanin zaś nie traci swojej tożsamości osobowej, ale staje przed Bogiem jako konkretna osoba, konkretne „ja”. Zamiast antropologicznej redukcji, w chrześcijaństwie mamy trynitarnie spełnienie. Celem chrześcijańskiej duchowości jest być innym w Bogu, gdyż Bóg w Trójcy Świętej jest jednością różnych osób. Duchowość nie jest równa duchowości. O ile bowiem w formach duchowości niechrześcijańskich mamy do czynienia z duchem, to w duchowości chrześcijańskiej jest Duch Święty, który wszystkim kieruje. Na zakończenie swoich rozważań prof. Wallner podkreślił, że Balthasar, który jest autorem licznych tekstów z duchowości chrześcijańskiej, podkreślał jej ważność, a z troską o nią jest największym darem, jaki pozostawił Kościołowi.

Drugą część sympozjum poprowadził ks. dr hab. Piotr MORCINIEC, prof. UO, który jest kierownikiem Katedry Teologii Moralnej, Etyki Społecznej i Duchowości Wydziału Teologicznego UO. Również w tej części zostały wygłoszone dwa referaty oraz dokonano podsumowania sympozjum. Pierwszy referat wygłosił ks. prof. dr hab. Jerzy SZYMIK, znany dogmatyk, przez długie lata związany ze środowiskiem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a obecnie pracujący na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Temat jego wykładu brzmiał *M-od-litwa jako od-waga i od-powiedzialność*. Swoje rozważania referent rozpoczął od podkreślenia, że związki modlitwy, odwagi i odpowiedzialności są wielorakie i dotyczą źródeł, skutków i samej semantyki. Występujący w tych słowach przedrostek „od”

wyraża rodzaj oddania, czynienia czegoś na nowo. Partykuła „od” w słowie „modlitwa” wskazuje na wolność od *ego*, a zatem chodzi o stan ducha wolnego od *ego*; punkt ciężkości spoczywa na Bogu. Związek modlitwy i odwagi autor wyjaśnił, wychodząc od rozumienia strachu, który wykrzywia rzeczywistość, ukazując ją jednostce w „krzywym zwierciadle” Trwoga, grzech i głupstwa są wynikiem strachu, który przeszkadza w realnej ocenie niebezpieczeństwa, łamie przykazania, szuka bezpieczeństwa w popłochu. Skutkiem modlitwy jest wolność od lęku. „Nie bójcie się” — to słowa zmartwychwstałego Jezusa. Brak lęku jest wynikiem głębokiej wiary, której przykładem jest JANA PAWEŁ II i o której wielokrotnie nauczał w słowach *non abbiate paura*. Występujące w Nowym Testamencie słowo *perhesija* oznacza otwartość i śmiałość będące wynikiem związku z Bogiem (Ef 3,12; 1 Tm 3,13). Odwaga serca to siła, która płynie z faktu dziecięstwa Bożego, z więzi z Chrystusem. To, że wiara w Boga daje odwagę, potwierdza cytowana w Katechizmie Kościoła Katolickiego modlitwa św. TERESY Z AVILA *Nada te turbe* („Nie bój się, nie lękaj się”). Również liczne psalmy wyrażają prawdę, że śmiałość wobec życia, wzrost ufności w sercu wynikają z wiary i są jej sprawdzianem. W Ps 23 czytamy: „Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną” (Ps 23,4). Ukazują związki modlitwy i odpowiedzialności, Autor rozpoczął od refleksji nad pojęciem odpowiedzialności. Pojęcie to jest ważne w rozumieniu bytu i dobra, w filozofii i etyce. Historia filozofii dzieli się, zdaniem ks. Szymika, na starożytność, gdzie najważniejszym myślicielem był ARYSTOTELES, nowożytność, gdzie głównym reprezentantem jest KARTEZJUSZ, i współczesność, którą reprezentuje LEVINAS. W starożytności kluczową była osoba trzecia — jest, w nowożytności osoba pierwsza — jestem, a współcześnie osoba druga — jesteś. W starożytności podstawowym pojęciem była prawda, w nowożytności wolność, a współcześnie jest nią odpowiedzialność. Paradygmatów prawdy i wolności nie należy rozumieć w izolacji wobec paradygmatu odpowiedzialności, gdyż nie ma odpowiedzialności poza prawdą i wolnością. Filozofia odpowiedzialności czerpie inspiracje z myśli judeochrześcijańskiej. W chrystologii można mówić o odpowiedzialności Boga, a jest nią osoba Jezusa Chrystusa. Chrystus, który jest *Logos*, *Wort und Antwort zugleich* (J. VON EICHENDORFF), jest odpowiedzialnością Boga wobec stworzenia, źródłem i mocą naszej ludzkiej odpowiedzialności. Paradygmat obiektywny (Arystoteles) i subiektywny (Kartezjusz) znajdują swoje źródło w paradygmacie odpowiedzialności Boga. Jezus nie zniósł tamtych paradygmatów, ale nadał im ciężar odpowiedzialności. Odpowiedzialność Boga zaprasza człowieka do odpowiedzialności. Bóg wzywa człowieka, by ten poczuł się odpowiedzialny za bliźniego. To zaproszenie jest treścią modlitwy, co pokazuje m.in. dialog Boga z Kainem po śmierci Abla „Gdzie jest brat twój, Abel?” (Rdz 4,9). To samo wyraża pytanie Jezus postawione uczniom idącym do Emaus: „Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?” (Łk 24,17). Zadaniem teologii chrześcijańskiej jest tworzenie duchowości odpowiedzialności. Chrystus ukazał miłość jako szczyt odpo-

wiedzialności. Teologiczna idea odpowiedzialności ma swoją kulminację w idei Emanuela. W osobie Jezusa Chrystusa Bóg objawił, w jaki sposób jest odpowiedzialny za człowieka, za nasze grzechy i nasze szczęście. W Jezusie Chrystusie Bóg wziął wszystko na siebie. W Nim Bóg jest Bogiem z nami i człowiekiem z Bogiem. Jest to model dla naszej odpowiedzialności za bliźniego. Poprzez modlitwę człowiek przesztaje się bać i staje się zdolny do wzięcia odpowiedzialności za bliźniego. Odwaga i odpowiedzialność wypływają z modlitwy i są jej źródłem.

Ostatni wykład został wygłoszony przez ks. dra Krzysztofa WONSA, salwatoria-nina, dyrektora Centrum Formacji Duchowej w Krakowie na temat *Oratio. Od zgłębiania Słowa do modlitwy serca*. Swoje wystąpienie referent rozpoczął od utożsamienia się z myślami poprzedników na temat modlitwy, w której centrum jest Bóg, oraz duchowości chrześcijańskiej, która zaczyna się od schodzenia Boga ku człowiekowi. Na początku modlitwy jest słowo Boże. Bóg przemawia do człowieka, a człowiek jest zdolny usłyszeć słowo Boga. Człowiek jest na tyle zdolny się modlić, na ile jest zdolny wsłuchiwać się w słowo Boże, wówczas zaczyna się kolokwium, dialog z Bogiem. Modlitwa to drabina oparta na ziemi, a prowadząca do Boga. Modlitwa oparta na słowach Boga do człowieka prowadzi do medytacji, kontemplacji. Starożytni mistycy unikali metod i technik modlitw po to, by być otwartym na słowo Boże, bo ono uczy chodzić drogami Boga i jest jedyną metodą, drogą modlitwy, która prowadzi do spotkania z Bogiem. W starożytności chrześcijańskiej podkreślano jeden sposób modlitwy — słuchanie słowa Bożego. Również Jana Paweł II w liście apostołskim *Novo millenium inenunte* zwrócił uwagę na powrót do modlitwy zakorzenionej w słowie Bożym, które jest na początku, wskazuje kierunek i kształtuje życie. Tzw. *lectio divina* – Boże czytanie, żywy kontakt z Bogiem próbuje opisać poszczególne etapy modlitwy: *lectio, meditatio, oratio, contemplatio* oraz *actio*. *Actio* jest konsekwencją kontemplacji (ogląd Boga), i oznacza postrzeganie świata oczami Boga. Nie są to stopnie modlitwy, ale formy doświadczenia spotkania z Bogiem. Człowiek może i potrafi się modlić, bo Bóg jako pierwszy wstępuje do jego serca i rozpoczyna z nim rozmowę. Głębina modlitwy jest taka, jak głębokie jest wsłuchiwanie się w słowo Boże. Św. GRZEGORZ WIELKI mówił: *Scriptura crescit cum leggente* – słowo rośnie wraz z czytającym. Bóg zniża się do poziomu serca człowieka, aby ten był w stanie z Nim rozmawiać; z dzieckiem jak dziecko, z dorosłym jak dorosły. To nie człowiek w modlitwie wznosi się do Boga, ale Bóg zniża się do człowieka. Każdy człowiek rodzi się ze zdolnością do modlitwy. Cierpienie jest częścią modlitwy, bo jest spotkaniem z tajemnicą, która nas przekracza, przerasta. Cierpienie nie jest lękiem wobec Boga, ale bojaźnią Bożą. Aby pojawiła się bojaźń Boża w sercu, a ustąpił lęk, konieczne jest doświadczenie miłości. Zgłębiać słowo Boże to oprzeć głowę na sercu Boga. *Lectio divina* to czytanie słowa we dwóch. Zgłębianie słowa jest zawsze modlitwą, jest wysiłkiem serca. Kościół szuka w Pismach Tego, którego kocha — osoby Jezusa Chrystusa. Egzegeza, czytanie słowa Bożego to nie technika, ale mistyka.

Na zakończenie sympozjum głos zabrał ks. Z. Nabzdyk, któremu poświęcone było całe spotkanie i podjęty temat. W krótkim przemówieniu wyraził swoją wdzięczność organizatorom sympozjum, referentom i uczestnikom oraz gotowość dalszej służby dla dobra Kościoła i diecezji opolskiej. Nawiązując do swoich prac naukowych, przypomniał GUARDINIEGO rozumienie modlitwy — jako spotkanie mojego „ja” z Bożym „Ty”. Dzięki Jezusowi Chrystusowi, który zbudował pomost między Bogiem i człowiekiem, możemy być z Bogiem „na Ty”. Bóg zaś, jak podkreślali to referenci, jest pierwszym, bo On wychodzi na spotkanie z człowiekiem, a modlitwa jest odpowiedzią człowieka na miłość Boga. Podjęty podczas sympozjum temat *Duchowość i modlitwa*, który może wydawać się prosty, nie wnoszący nic nowego, i na który powiedziano i napisano już prawie wszystko, okazał się niezwykle interesującym. Świadczą o tym nie tylko ciekawe referaty zaproszonych gości, ale także liczny udział w spotkaniu wykładowców i studentów oraz zaproszonych gości. Szkoda tylko, że organizatorzy nie przewidzieli czasu na dyskusję, podczas której można byłoby wyjaśnić i pogłębić niektóre kwestie poruszone w wygłoszonych referatach.